

# Profesora medycyny ma szkolić młody lekarz. Interniści i pediatrzy oburzeni, grożą odejściem z POZ

Autor: Ryszard Rotaub • Źródło: Rynek Zdrowia • 22 czerwca 2023  
06:00 • Aktualizacja: 22 czerwca 2023 11:31

**Jeśli lekarze, którzy nie są specjalistami medycyny rodzinnej do 31 grudnia 2024 r. nie ukończą specjalnego kursu z tej dziedziny, stracą uprawnienia lekarza podstawowej opieki zdrowotnej (POZ) – ostrzegli w specjalnym apelu uczestnicy XLIII Okręgowego Zjazdu Lekarzy w Katowicach. W woj. śląskim ponad 80 proc. lekarzy POZ ma inne specjalizacje. Co będzie, jeśli zbojkotują obowiązkowe kursy?**



- **Do 31 grudnia 2024 r. lekarze, którzy nie są specjalistami medycyny rodzinnej i nie ukończą specjalnego kursu z tej dziedziny, stracą uprawnienia lekarza POZ - wynika z ustawy z dnia 27 października 2017 r. o podstawowej opiece zdrowotnej**
- **- Obawiam się, że obowiązek odbycia kursu z zakresu medycyny rodzinnej doprowadzi do tego, że bardzo wielu internistów i pediatrów odejdzie z POZ-tów. I to w sytuacji olbrzymich braków kadrowych - ocenia Michał Sutkowski, prezes Warszawskich Lekarzy Rodzinnych**
- **- Dołożymy wszelkich starań w celu zmiany ustawy o POZ, by lekarze interniści i pediatrzy z definicji uzyskiwali status lekarzy POZ – deklaruje Jerzy Radziszowski, przewodniczący Zespołu ds. POZ i AOS w Okręgowej Izbie Lekarskiej w Krakowie**

## 1 lipca wchodzi nowe rozporządzenie covidowe. Kluczowe zmiany dotkną wszystkich

### **Profesora medycyny ma szkolić młody lekarz. Interniści i pediatrzy oburzeni**

Obowiązek odbycia kursu lekarza medycyny rodzinnej wynika z ustawy z dnia 27 października 2017 r. o podstawowej opiece zdrowotnej. Są w niej zapisy mówiące, że lekarze niebędący specjalistami medycyny rodzinnej i medycyny ogólnej oraz niebędący rezydentami w zakresie medycyny rodzinnej, utracą status lekarza POZ. Mogą go zachować pod warunkiem ukończenia kursu w dziedzinie medycyny rodzinnej. Problem dotyczy głównie internistów i pediatrów, którzy dominują w POZ.

**Sankcje nie są jednoznacznie określone.** Śląski samorząd lekarski zwraca uwagę, że ustawodawca nie precyzuje, czy „restrykcje dotyczyć będą możliwości zbierania deklaracji, pracy, możliwości wypisywania recept na leki dla seniorów, czy też innych ograniczeń. Brak również w ustawie informacji, czy ograniczenia będą również dotyczyć możliwości zatrudnienia”.

### **Lekarze grożą odejściem z POZ**

- Obawiam się, że obowiązek zaliczenia kursu z zakresu medycyny rodzinnej doprowadzi do tego, że bardzo wielu internistów i pediatrów odejdzie z POZ-tów. I to w sytuacji olbrzymich braków kadrowych - ocenia dr **Michał Sutkowski**, prezes Warszawskich Lekarzy Rodzinnych, który od 33 lat dojeżdża z Warszawy do Osuchowa, małej wioski w powiecie żyrdowskim, żeby leczyć pacjentów. Jest dyrektorem NZOZ „Medycyna Rodzinna”, specjalistą medycyny rodzinnej i chorób wewnętrznych.

- *To mi wygląda na **niedźwiedzią przysługę** oddaną medycynie rodzinnej. Lekarzy tej specjalizacji jest w Polsce 12,5 tys., natomiast w POZ pracuje 33 tys. lekarzy różnych specjalizacji, nie tylko internistów i pediatrów. Co z pozostałymi? Co na przykład z lekarzami z Ukrainy, którzy są zatrudnieni w naszych POZ-tach? Czy mają być zwolnieni z obowiązku szkoleń?* - pyta dr Sutkowski.

Zdaniem Michała Sutkowskiego to nie będzie jakiś super trudny kurs. Mogą wystąpić jednak problemy organizacyjne związane z tym, że szkoleniem trzeba by objąć ok. 20 tys. lekarzy. Tymczasem, jak czytamy apelu XLIII Okręgowego Zjazdu Lekarzy w Katowicach z 14 kwietnia 2023 r., „**jedyny podmiot organizujący kurs to Instytut Medycyny Wsi w Lublinie**, który przeprowadza kursy dla niewielkiej grupy lekarzy. W zeszłym roku odbył się tylko jeden kurs dla ok. 50 osób. W roku bieżącym zaplanowane są trzy kursy dla ok. 50 osób każdy. W sumie weźmie w nich udział 150 osób”. Dodajmy, że

w podobnej skali szkolenia prowadzi także Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego.

Liczba przeszkolonych dotąd lekarzy jest minimalna. Dlatego w ocenie Sutkowskiego, „na teraz najlepszym wyjściem wydaje się przesunięcie terminu zakończenia kursów, z czego wszyscy byliby zadowoleni”

Podobnego zdania jest dr **Ireneusz Szymczyk**, śląski konsultant wojewódzki ds. medycyny rodzinnej, który wskazuje, że problemem mogą być sprawy organizacyjne związane z przeprowadzeniem kursów w wyznaczonym czasie, a także to, jak płatnik ustosunkuje się do osób, które nie zrobią kursu.

Prezes Warszawskich Lekarzy Rodzinnych zwraca uwagę na jeszcze jedno zagrożenie.

*- Niektórzy lekarze dorabiają w POZ, pracują po kilka godzin. Im nie kalkuluje się uczestnictwo w szkoleniu. Po prostu zrezygnują z POZ na rzecz dodatkowego dyżuru w dowolnej placówce. Odejdą też lekarze seniorzy, którzy obowiązek odbycia kursu prowadzanego przez świeżo upieczonego lekarza rodzinnego odbiorą jako afront, wotum nieufności. A sytuacja kadrowa, szczególnie w wiejskich ośrodkach, jest wyjątkowo trudna. Sam od pół roku szukam lekarza do pracy w podwarszawskiej przychodni, prawdopodobnie będę musiał ją zamknąć – opowiada Sutkowski.*

Problem podważania zawodowej pozycji i prestiżu poprzez swoisty sprawdzian nabytej wiedzy i umiejętności dostrzega wielu lekarzy.

„Tego typu kurs jest kwestionowaniem umiejętności lekarskich nabytych przez internistów i pediatrów w dotychczasowej edukacji i pracy w charakterze lekarza POZ.(...) Lekarze POZ, którzy nie posiadają specjalizacji z medycyny rodzinnej odczuwają dyskredytację ich wiedzy i umiejętności” – przeczytać można w apelu skierowanym do NRL.

## **Interniści i pediatrzy zapłacą haracz za pracę w POZ?**

*- Lekarze interniści i pediatrzy, aby zachować status lekarza POZ, muszą obowiązkowo ukończyć płatny kurs z medycyny rodzinnej. To nic innego jak obowiązkowy haracz za możliwość pracy w POZ - komentuje dr **Jerzy Radziszowski**, przewodniczący Zespołu ds. POZ i AOS w Okręgowej Izbie Lekarskiej w Krakowie.*

- Nie może być tak, że lekarze posiadający specjalizację z interny (najszerzej niezabiegowej dziedziny wiedzy medycznej dorosłego człowieka) i pediatrii (specjalizacji ze szczególnym ukierunkowaniem na choroby dzieci), posiadający niekiedy inne dodatkowe specjalizacje (np. z kardiologii, diabetologii, endokrynologii, alergologii) będą „doszkalani” przez lekarzy

rodzinnych, w ustalonej kwocie 1500 zł za kurs (nie licząc kosztów dojazdu, zakwaterowania i utrzymania - w jedynym wskazanym miejscu w Polsce). To skandal! – mówi zdecydowanie Radziszowski.

Zwraca uwagę, że programy specjalizacji z zakresu pediatrii oraz chorób wewnętrznych są szersze niż specjalizacja z zakresu medycyny rodzinnej.

- Wiedza zdobyta w ciągu 5 lat ze szczególnym ukierunkowaniem na choroby dzieci - w przypadku pediatrii oraz dużym naciskiem na niezabiegowe aspekty diagnozowania i leczenia chorób - w zakresie chorób wewnętrznych, stwarza niewątpliwie lepsze warunki do uzyskiwania wyższego poziomu usług w praktykach lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, niż w przypadku lekarza rodzinnego, który ma krótszy okres specjalizacji i węższy zakres poznawania poszczególnych dziedzin medycznych - mówi.